

# Poranne Wyjce, WALNAŁEM W SZAFKĘ JAJAMI

Walnałem w szafkę jajami  
Słysząc wszędzie mój krzyk  
I o wakacjach znowu marzę  
Z jajeczniczy już nic

Na klocek wszedłem zniechęca  
I siły już nie mam  
To samo rano jest zawsze  
Kiedy śnić zaczynam

Znów budzik dzwoni -to koniec, ooo  
Jak długo jeszcze to zniosę, mam dość  
Znów życie daje mi faka  
Do pracy każą mi wracać  
A ja bym wolał znów urlop wziąć

X2

Do diaska, kurczę, o mamoo  
Gdy budzik obudzi mnie  
Co rano krzyczę to samo  
Ale to nie są słowa te

Rozbiłem głupi ryj sobie  
Kiedy ubierałem się  
Upadłem nim na podłogę  
I teraz (wciąż) morda boli mnie

Znów budzik dzwoni -to koniec, ooo  
Jak długo jeszcze to zniosę, mam dość  
Znów życie daje mi faka  
Do pracy każą mi wracać  
A ja bym wolał znów urlop wziąć

X4